

# Kompetencje, nie zawód

Badacze zgodnie mówią, że jedyną rzeczą, którą powinniśmy robić jako rodzice, to wspierać rozwój kompetencji własnych dzieci. Bo jest wysoce prawdopodobne, że za 10 lat będą wykonywać zawód, który jeszcze nie istnieje. Jak z tej perspektywy rozmawiać z dzieckiem o jego przyszłości

TEKST Dorota Minta / ILUSTRACJA Aleksandra Grzegorek

**K**to z nas nie pamięta zadawanego mu w dzieciństwie i młodości pytania: kim będziesz, jak dorośniesz? W zmieniającym się tak szybko świecie młodym ludziom coraz trudniej na nie dzisiaj odpowiedzieć. Często pada ono w kontekście zawodu rodziców, bo tata prawnik szykuje dla następcy miejsce w swojej kancelarii, inżynier chętnie wprowadzi córkę w zawód, a na inne dziecko czeka dobrze prosperujący gabinet lekarski. Tymczasem współczesność weryfikuje te stereotypowe wyobrażenia o przyszłości dziecka. W obliczu cyfryzacji, automatyzacji czy wreszcie sztucznej inteligencji powinniśmy o niej zupełnie inaczej myśleć. I inaczej uczyć myślenia o niej. Badacze zgodnie mówią, że jedyną rzeczą, którą powinniśmy ro-

bić jako rodzice, to wspierać rozwój kompetencji własnych dzieci.

## Rozmowa o przyszłości

Kompas edukacyjny OECD 2030 grupuje kompetencje w trzech obszarach. Pierwszy z nich to umiejętności poznawcze i metapoznawcze, w tym myślenie krytyczne, kreatywne, umiejętność uczenia się i samoregulacja. Drugi to umiejętności społeczne i emocjonalne, takie jak empatia, poczucie własnej skuteczności, odpowiedzialności i współpracy. Do trzeciego obszaru zaliczają się umiejętności praktyczne i fizyczne, w tym korzystanie z nowych informacji i urządzeń technologii komunikacyjnej.

Pandemia uczyniła wiele zła, ale przyczyniła się też do pozytywnych zmian. Samo spędzanie z dziećmi większej ilości czasu uzmysłowiło wielu rodzicom, jak ważna jest rozmowa i wsparcie. Zauważyli, że niewydolny system edukacji w niewielkim stopniu przygotowuje je do dorosłego życia.

O czym i jak rozmawiać z dziećmi, które zaczynają planować swoją przyszłość, często są zagubione i czują lęk? Co zrobić, żeby były przygotowane do tego, co przed nimi, i świadomie dokonywały wyborów? Jak je wspierać?



Najlepsze, co można zrobić, to wybrać wspólną pracę nad rozwojem, bez względu na to, czy dziecko zamierza iść na studia, czy nie. Powiedzmy mu otwarcie, że nie wiemy, jaka droga dla niego będzie bezpieczna, ale obiecujemy mu, że będziemy się starać, aby wykształciło w sobie cenne kompetencje. Początki mogą być trudne, bo jeżeli przez lata nie wypracowaliśmy bliskości i umiejętności rozmowy z dzieckiem, to wobec nastolatka musimy bardziej się wysilić. Ale rodzice, którzy przez lata taką więź budowali, również mogą się zderzyć z faktem, że ich otwarta dotąd córka zamyka się na całe godziny w swoim pokoju i unika rozmów.

Żadna inna grupa wiekowa nie ponosi tak poważnych konsekwencji psychicznych pandemii jak nastolatki. Aż 60 proc. z nich deklaruje osłabienie kondycji psychicznej, obniżenie nastroju, niepokój. Dlatego powinniśmy być bardziej uważni i delikatni. Na twardo postawione pytanie: „To co w końcu będziesz robił po maturze?” możemy nie dostać żadnej odpowiedzi. Stawiamy pytania otwarte, powiązane z tym, co interesuje nasze dziecko. Nie unikajmy też trudnych tematów. Może młody człowiek nie jest wcale pewny swojego wyboru dalszej drogi. I ta niepewność budzi w nim niepokój?

Naszą rolą jest zapewnić córkę czy syna, że lęk nie jest powodem, by rezygnować z marzeń.

Istotne jest przygotowanie się na zmiany i jak najlepsze wykorzystanie tego, co mamy tu i teraz. Bo jest wysoce prawdopodobne, że za 10 lat nasze dziecko będzie wykonywało zawód, który jeszcze nie istnieje. W epoce tak szybkiego rozwoju musimy więc szukać kompetencji, które powinno w sobie rozwijać. //



**DOROTA MINTA**

psycholog z doświadczeniem w prowadzeniu psychoterapii dzieci i dorosłych. Propagatorka wiedzy o PTG (Post-traumatic Growth). Działa na rzecz demokratycznego dostępu do pomocy terapeutycznej dla najstarszych

## Kompetencje przyszłości i sposoby ich wspierania

### ■ Wychodzenie poza schematy

To najważniejsza kompetencja przyszłości. Rok 2020 pokazał, jak ważne jest sprawne analizowanie wielu danych i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań. Czy na pewno nasze dziecko to potrafi? Zapytajmy, co jego zdaniem nie działa dobrze w naszej rodzinie, i zaproponujmy mu poszukanie kreatywnego rozwiązania. To może być np. problem z segregacją śmieci. Nawet do tego można podejść kreatywnie. Konieczne jest zebranie informacji, poznanie potrzeb domowników i wreszcie zaproponowanie rozwiązania, które będzie złamaniem ograniczających przyzwyczajień. Nie ma znaczenia, z czym się mierzymy, styl działania jest taki sam. Prowokujmy nasze dziecko do rozwiązywania problemów.

### ■ Krytyczne myślenie

W czasach rozwoju technologii warto umieć spoglądać z różnych perspektyw na daną sytuację. Kluczem do krytycznego myślenia jest umiejętność zadawania pytań i reagowania na odpowiedzi. Dobrze zostawiać dziecku przestrzeń na zadawanie pytań. Pozwólcie na to, by przeprowadzało krytyczne analizy waszych poglądów, na kreatywne, logiczne niezgadanie się. Niech córka czy syn dostarczy argumentów na obronę tezy, że Mickiewicz nie był wielkim poetą. Albo przekona dziadków do swoich poglądów.

### ■ Kreatywność

Innowacyjne rozwiązania, niestandardowe pomysły na nowoczesne usługi i produkty mogą być kapitałem na przyszłość. To właśnie kreatywność pozwoli konkurować w przyszłości nie tylko z innymi ludźmi, ale



też robotami i sztuczną inteligencją. Każdy może rozwijać swoją kreatywność i ją stymulować. Róbmy burze mózgów przy podejmowaniu rodzinnych decyzji lub szukajmy nowych zastosowań dla przedmiotów w domu.

### ■ Elastyczność poznawcza

Małe dzieci czują, że to coś ważnego. Dlatego uwielbiają zagadki i rebusy. Ta cecha to umiejętność uczenia się nowych rzeczy i oduczania. To działanie pozornie wbrew naturze, bo zmusza do porzucania starych umiejętności, nawyków tworzących kokon bezpieczeństwa z gotowych rozwiązań. Jak bardzo iluzorycznego, pokazał rok 2020, który wymusił na nas wiele aktywności w tym obszarze. Może zrobicie sobie wspólnie w domu takie nietypowe podsumowanie kilku ostatnich miesięcy: czego się oduczyłem, a czego nauczyłem? Bądźmy elastyczni poznawczo.

### ■ Inteligencja emocjonalna

Rozumie się ją jako rozpoznawanie, ale

także nazywanie emocji swoich oraz innych. Przez lata była spychana w niebyt na rzecz technokracji. Truizmem jest powiedzenie dzisiaj, że emocje wpływają na nasze decyzje. Ale rozumienie, przetwarzanie emocji innych zwiększa naszą skuteczność. Pozwólmy dziecku na uczenie się empatii. Starajmy się rozmawiać o tym, jakie emocje towarzyszą naszym zachowaniom. To zdecyduje o wewnętrznej motywacji, budowaniu samodzielności.

### ■ Wnioskowanie i podejmowanie decyzji

Nie podejmujemy decyzji za nasze dzieci, ani te mniejsze, ani niemal dorosłe. Nie róbmy tego, nawet jeżeli obawiamy się negatywnych konsekwencji, nawet jeżeli grozi im powtarzanie roku. Bo jak inaczej nauczyć się analizy sytuacji, decydowania i ponoszenia konsekwencji? Może nie zaczynamy od tak drastycznych sytuacji jak ta opisana, ale zrobmy to.

### ■ Umiejętność negocjacji i zawierania sojuszy

Bazą negocjacji jest komunikacja, opisywanie swoich potrzeb

i umiejętność rozumienia języka innych. Wdrażajmy te procesy w życie naszego domu, nie wydawajmy autorytarnych poleceń, a w przypadku niezgody dziecka prowokujmy je do uruchamiania procesu negocjacji i skutecznego używania argumentów. Bądźmy partnerami szukającymi rozwiązania. Takie zachowanie pomaga dziecku w nauce negocjacji, daje mu poczucie wpływu na własne życie, buduje adekwatną samoocenę.

### ■ Umiejętność współpracy

Będzie to coraz bardziej poszukiwana cecha. Elastyczność, umiejętność dostosowywania swoich decyzji i zachowań do tego, jak działają inni, i otwartość na ludzi wokół dają dziecku szansę na lepsze życie. Prowokujmy je do takich działań, które wymagają współdziałania. Dziecko oceniane w szkole za swoje indywidualne wyniki zacznie rozumieć, czym jest efekt pracy zespołu. A to cały wachlarz umiejętności: dobra komunikacja, empatia, zrozumienie mowy ciała i zarządzanie własnymi emocjami. Zastanówmy się przez chwilę, czy dajemy

naszemu nastolatkowi pole do zarządzania życiem rodziny? Chcemy zrobić porządki w domowej bibliotece? Zostawmy jemu ten „projekt”. Niech zrobi plan działania, spojrzy na możliwości i kompetencje pozostałych i zdecyduje, co kto robi, a następnie przeprowadzi całość.

### ■ Rozwijanie umiejętności artystycznych w działaniu

To zaskakujące, jak małą wagę przywiązujemy od lat do rozwoju umiejętności praktycznych i fizycznych poprzez sztukę. Skupiliśmy się w procesie edukacji na akademickiej wiedzy, a tymczasem stymulacja funkcji poznawczych i umiejętności metapoznawczych poprzez muzykę i sztukę jest o wiele skuteczniejsza. Więcej korzyści przyniesie samodzielne zrobienie pracy plastycznej czy próba gry na trąbce niż najlepsza prezentacja z historii sztuki. Dodatkowo ekspresja wyrażana w sztuce pomaga każdemu z nas, nie tylko nastolatkom, w lepszym regulowaniu emocji. Może zatem zamiast kupować kolejny obrazek, zrobicie sami kolaż?